

W Teatrze Deszczu dzieci się nie nudzą

W galerii Foto-Medium-Art wystąpił Teatr Deszczu, który z myślą o dzieciach zaprezentował bajkę Christiana Andersena pt. „Krzesiwo”. Animatorem tego interesującego wydarzenia jest Piotr Szczeniowski, autor, reżyser i aktor w jednej osobie, uprawiający już od lat różnorakie poszukiwania. Jest jednym z grupy pionierów, którzy wspólnie z Alina Obidniak powołali do życia Międzynarodowy Festiwal Teatru Ulicznego. Uczestniczył w ubiegłorocznych wrocławskich Spotkaniach Teatru Otwartego, jako że nie przepuszcza żadnej okazji korzystania z doświadczeń, jakie wynikają z aktywnej obecności na przeglądach i warsztatach teatralnych. Szerszemu kręgowi odbiorców znany jest być może dzięki reportażowi Alicji Albrecht zatytułowanemu „Polak się żeni”, który Telewizja Polska nadała kilka miesięcy temu.

Twórca ten już od dawna kierował swe zainteresowania w stronę teatru dla dzieci. Są one wdzięcznym odbiorcą, żywiołowy kontakt, jaki nawiązują z wykonawcami, nie ma odpowiednika w świecie dorosłych. Tylko one zgadzają się na daleko idącą umowność, która pozwala aby rolę pięknej księżniczki „odgrywała” wyciągnięta ze złomowiska tarka, a trzy groźne psy były po prostu kółkami od roweru, zębatką i dziurawym durszlakiem. Jedynie one godzą się na tak kontrowersyjne pomieszanie stylów i koncepcji scenicznych. Nie wymagają tłumaczenia rozwiązań, jakie twórca zastosował w danej scenie, lub co chciał przez nią powiedzieć. Po prostu bawią się wszystkim znakomicie.

Sposób potraktowania przez Szczeniowskiego tworzywa literackiego jest dość dowolny. Reżyser wybiera te momenty i sekwencje, które jego zdaniem warto są pokazywać. W czasie przedstawienia fabułę opowiada narrator, czym dzieci wydają się zachwycone. W momencie zakończenia spektaklu, zaakcentowanym symbolicznym uniesieniem kurtyny i ukazaniem kulis, rozradowane biegają do aktorów, aby z nimi porozmawiać, dotknąć rekwizytów lub pogłaskać



Piotr Szczeniowski — „Zapraszam do Galerii Młodego Widza”

Fot. Bohdan Konopka

psa, który również bierze udział w przedstawieniu. Wszystkie mają wiele uwag i sugestii i bardzo pragną zabrać coś do domu na pamiątkę. Czynią przy tym wiele hałasu i dopiero stanowczy głos wychowawczyń przywołuje je do porządku. Ustawione w parę, grzecznie wychodzą na zewnątrz. W małej zamienionej na teatr sali robi się cicho i spokojnie. Do następnego spektaklu pozostała nam jeszcze godzina.

Piotr twierdzi, że jego współpraca z Ośrodkiem Kultury i Sztuki, który jako Instancja nadrzędna sprawuje pieczę nad galerią, nie układa się zbyt dobrze. Początkowo uzgodnienia dawały teatrowi możliwości dużo większe. Miał on przebywać w Domku Romańskim, jak niekiedy nazywa się to miejsce, półtora miesiąca, z czego dwa tygodnie przeznaczono na próby, a pozostałe na spektakle. W ostatniej chwili OKiS zmienił te ustalenia, dając grupie na wszystko tylko dwa tygodnie.

Według przeprowadzonych przez Piotra sondaży, zapotrzebowanie na tego typu rozrywkę jest we wrocławskich szkołach podstawowych bardzo duże. Nawet grając

codziennie przez cały miesiąc, nie zaspokoiłobyśmy popytu”. Niestety, w murach galerii Foto-Medium-Art nie uda nam się tego sprawdzić, gdyż z dniem 3 marca dziecięce pielgrzymki do tego miejsca ustały zupełnie. Straciły dzieci, straciła również galeria, którą w normalnych warunkach mało kto odwiedza. Czasami tylko zabytkowe wnętrza omiecie spojrzenie przypadkowego przechodnia, być może spieszącego na zajęcia studenta uniwersytetu lub wracającej z zakupów z Hali Targowej paniusi. Stałym bywalcem będzie bez wątpienia młody człowiek, który codziennie o 11 otwiera, a o 17 zamyka drewniane drzwi wejściowe strzegące dostępu do tej świątyni sztuki. A dzieci?

Dzieci muszą trochę poczekać, aż Piotr Szczeniowski zamontuje się na nowym miejscu. Jest nim Galeria Młodego Widza, mieszcząca się przy ulicy Kielbaśniczej. Tam przez miesiąc — w poniedziałki — Teatr Deszczu wystawia „Krzesiwo”. Być może dzięki temu wszystkie nasze dzieci nie będą się nudzić.

MARCIN ROSIŃSKI